

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

;; Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

;; Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Z granicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570. Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. ;; Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI

Cegielniana Nr. 63.

Dziś
w czwartek

„GRI-GRI”

Linkiego

Jutro
w piątek

„HALKA”

Moniuszki

Specjalna Fabryka Kapeluszy Damskich SŁOMKOWYCH i FILGOWYCH

Józefa MILKOWSKIEGO

WARSZAWA
ul. Chmielna 26.
TELEFON Nr 37-08.
1128-0

SZKOŁA MUZYCZNA

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelaria codziennie od 12 — 2 i od 4 — 8.

przy Tow. Muz. imienia Szopena

Piotrkowska № 108.

Początek lekcji 15 Września.

Dr. B. Rejt,

Średnia 5, telefon 33-79.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlieh-Hata „606” (1914) (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedziele od 10 — 2. 1032

Lekcje Tańca!

Zapisy na sezon 1913/14 przyjmuje Witold Lipiński.
Widzewska 47. Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu
1122-3

Niemcy w razie wojny.

W berlińskim „Tag” generał von Bernhardt wykazuje konsekwencje ekonomiczne, jakieby poniosły Niemcy, w razie wojny, ze względu na swe położenie geograficzne.

Grozi nam — pisze generał Bernhardt, klęska nie tylko militarna, ale i katastrofa ekonomiczna. Należy na to zwrócić szczególniejszą uwagę. Aby zadowolnić potrzeby swej ludności, Niemcy zmuszone są uciekać się stale do pomocy obcej. Choć znajdujemy u siebie 95 proc. mięsa, które konsumujemy, to jednak odczuwamy wielki brak chleba, który to brak wynosi 15 do 20 procent rocznie.

Sytuacja naszego przemysłu jest bardziej krytyczna. Niemcy sprowadzać muszą z zewnątrz lwią część materiałów surowych, które przetwarzają u siebie. Tak na przykład, nasz przemysł stalowy sprowadza 12 milionów ton materiału surowego, a przemysł włóknisty opłacił w roku

1909 za sprowadzony materiał surowy 1,240,000,000 marek.

Nasza wymiana handlowa, import i eksport dosięgły w r. 1911 sumy 18 miliardów marek. Z sumy tej 13 miliardów odpłynęło za morze.

Nie możemy więc zamykać oczu na ten fakt i musimy zwrócić uwagę na konieczność zapewnienia sobie wolnych dróg w razie wojny.

Otóż zważyć należy, że, z chwilą wybuchu wojny, Anglja zamknęłaby La Manche i, przeprowadziłaby blokadę morza Niemieckiego od brzegów Szkockich, aż po Norwegję. Na lądzie mielibyśmy z jednej strony Rosję, z drugiej — Francję, a na przyjaźni Belgji i Danji też zbytnio liczyć nie możemy.

Có się tyczy Holandji, to musiałaby ona słuchać rozkazów Anglji, popartych armatami. Pozostałoby nam zatem tylko dwie drogi: jedna poprzez Austrię i półwysp Bałkański, druga — poprzez Szwecję i Norwegję. Pierwsza była pewna dopóty, póki Turcja Europejska była silna; dziś zamknęłaby ją nam Serbia i Grecja.

Należy być przygotowanym na wszelkie możliwości, nawet na wypowiedzenie przez Serbję i Grecję wojny Austrii. Musilibyśmy więc iść drogą, na Rumunję, Bułgarję i Konstantynopol. Droga ta jest jednak bardzo niepewna.

Druga droga, na Szwecję i Norwegję, będzie otwarta dla nas dopóty, dopóki panować będziemy na Bałtyku. Otóż Rosja czyni ze swej strony wszystko, ażeby stać się równorzędną z nami panią morza Bałtyckiego. Już w roku przyszłym Rosja, jeżeli zechce, może nam i tę drogę zamknąć.

Ze wszystkiego tego widać — konkluduje generał Bernhardt — że sytuacja nasza jest bardzo niedogodna, a nawet niebezpieczna. Musimy nasze siły militarne doprowadzić do takiej potęgi, by zwycięstwo nie ulegało wątpliwości; w przeciwnym razie, musimy się zrzec wszelkich marzeń o przyszłości.

Los małoletnich pracowników.

Wiadomość z Warszawy, podana wczoraj przez nas w artykuliku p. t. „Zbrodnicy fabrykant”, nie powinna być właściwie wyrzniętą wielkiego wrażenia w Łodzi.

Jaskinie rozpusty, ohydne zezwierzenie jednostek, zkadinań szanowanych w mieście, całe to cuchnące bagno, w którym grzęzną bezsilne ofiary fatalnych warunków społecznych — wszystko to, dzięki szeregowi jaskrawych rewelacji stało się smutną zdobyczą opinii publicznej i przysporzyło tragicznego blasku smutnej sławie „złego miasta”. To dla nas nie nowość! Któż dociecze, ile tam jeszcze niewykrytych Millerów, Lamertów et consortes operuje bezkarnie, ile ofiar uczciwym, rodzicom robotniczym wydzierają codzien ciemne moce ku haniebnej rozrywce, ku nasyceniu żądz, rozpętanych pychą grabionego złota?..

W bezpiecznej zbroi, w koleczudze z rubli kowanej, pasożyty, spasionie krwią i znojem pracownego ludu, w poszukiwaniu rozrywki sięgają po ostatni skarb ograbionego — po spokój rodzinnego ogniska, po cześć żon i córek...

Afera warszawskiego fabrykanta Szymczyka nie zadziwi nas i nie przerazi. — Myszmy to wszystko już widzieli!

Cóż ztąd, że jeszcze jeden zbrodniczy typ został wykryty? — Tysiące takich jak on będzie nadal deprawować i gwałcić...

Cóż ztąd, że zostanie ukarany?

Tysiące takich jak on, tylko szczęśliwszych może, będzie nadal zaspakajając swe żądze kosztem czci bezbronnego biedaka. Zło jest jako chwast, co się pleni...

Trzeba je wyrwać z korzeniem i grunt splugawiony przeorać...

A wtedy nie zgina dobre ziarno, które — mimo wszystko — ludzie dobrej woli chcą i mogą siać.

Przyczyny złego tkwią głębiej i warto zastanowić się nad niemi.

Jakże często mówi się u nas i pisze o deprawującym wpływie ulicy, która dla pozbawionych opieki rodzicielskiej dzieci biedaków jest akademją występku.

Szkola?

Niestety, bezpłatne uczenie nie w

stanie się przyczyną wszystkich, a z drugiej strony — nędzny zarobek robotnicza nie wystarcza na najlichsze nawet wyżywienie rodziny, kiedy los — szyderca nie poskapi potomstwa... Więc ledwie od ziemi odrósł dzieciaki, w wieku, w którym organizm rośnie dopiero i domaga się słońca, powietrza i ruchu — idą do pracy, do dusznych mrocznych warsztatów, gdzie również jak na ulicy nie trudno o zły przykład. Zwłaszcza dziewczęta, te ledwie rozkwitłe a tak wrażliwe, wystawione są na tanie pokusy pozadomowej atmosfery.

Tu czuchają na nie z arsenałem wypróbowanych sidel tacy właśnie panowie, jak warszawski pan Szymczyk.

Dziewczyna — dziecko jest dla tych typów nowalijką, po którą sięgnąć można bezkarnie, byle... sprytnie.

„Przebieramy, jak w ulegalkach!” — chwali się taki „pan majster” albo „pan pryncypał”, klepiąc się po spasionym brzuchu. I „przebiera”, — rzucając w otchłań rozpusty, w szeregi prostytutki całe hekatombie ofiar.

Istnieją wprawdzie jakieś przepisy prawne, określające minimalny wiek pracownic, ale... te stosują się tylko do fabryk mechanicznych. W fabryce Szymczyka pracowała przeszło 20 dziewcząt w wieku od lat 10 (!!), ale to nie była przecież fabryka mechaniczna...

Cóż to obchodzić może inspekcję fabryczną? Przepisy są ścisłe — fabryka to fabryka, a warsztat... to co innego!

W fabrykach przepis jest przestrzegany — najmłodsze robotnice mają aż... 12 lat!..

O rezultatach mogłoby dużo powiedzieć lekarze fabryczni. Niestety zbyt wiele „względów” powstrzymuje ich od zabierania głosu w tej sprawie...

Pod świeżym wrażeniem warszawskiej afery w fabryce Szymczyka, odżyły i odezwały się dotkliwie wszystkie bóle pracy dziecięcej i może jest to chwila odpowiednia, aby wspólnymi siłami społeczeństwa obmyśleć i przeprowadzić szereg koniecznych reform w tej sprawie.

„Lamy „Gazety” stoją otworem dla tych, co ochcieliby wypowiedzieć się w kwestji unormowania warunków pracy małoletnich.

Konrad Tom.

Julek — przyjaciel ludu.

Donoszą z Paryża o śmierci jednego z najosobliwszych mężów politycznych Francji współczesnej, deputowanego i mera Ivry (robotnicze przedmieście Paryża), Juljana Contanta, zwanego Contant d'Ivry przez prasę, a krótko i węzłowato: Jules — przez swoich wyborców.

Socjalista, w pierw partyjny, później nie zależny, był z fachu robotnikiem — mechanikiem.

Nie nie zmienił w trybie życia i w stosunkach osobistych, kiedy został posłem i merem.

Powierzchniowość miał typowego obywatela przedmieścia paryskiego: duży, tegi, o rysach grubych i wyrazistych, twarzy pełnej i krwią nalanej, długich włosach zawsze w nieładzie.

Maniery Coutant'a d'Ivry odpowiadały jego wyglądowi: był rubaszny, jowialny, a przytem szorstki, zapalczywy i nieraz — w parlamencie nawet — nieparlamentarny...

Przez swych wyborców był ubóstwiany a zasłużył na to nie tylko prostym trybem życia, ale i owocną działalnością publiczną zarówno w Izbie, jak i w swym okręgu. Cały szereg instytucji społecznych i filantropijnych jemu zawdzięczał swe powstanie i istnienie. Niezliczoną ilość razy bronił w Izbie skutecznie praw robotnika i rzemieślnika francuskiego.

Proste, niewyszukane maniery i lupidarny język Coutant'a były źródłem wielu anegdot, które uczyniły zeń postać niemal legendową.

Życie Coutant'a wśród wyborców w Ivry charakteryzuje dobrze obrazek następujący — jeden z tysiąca:

W czasie powodzi r. 1910 prezydent Fallières przybył do Ivry, zalanego wodą. Prezydent i kilku ministrów wsiadli wraz z Coutant'em do barki i popłynęli przez ulice, zamienione w istne kanały.

Nagle otwiera się okno, wychyla się przez nie jakiś robotnik i woła na całe gardło:

— Hej, Julek, do licha! Pośpiesz no się z żarciem dla nas, bo zdychamy z głodu!

A Coutant przerywa rozmowę z Fallières'em i odpowiada:

— Cirko, bracie nie bój się! Widział przecie, że kombinujemy!...

Głośno były w swoim czasie chrzty cywilne, zainicjowane przez Coutant'a, jako mera.

Choć nie szczedzono merowi Ivry drwin ani bolesnych wycieczek, szanowano w nim prawdziwego przyjaciela ludu i polityka o ni złomnym charakterze.

Coutant d'Ivry pozostawił czternaścioro dzieci; sześciu synów i osiem córek. W zysy czternaścioro pracują w fabrykach, jako robotnicy.

Mój kinematograf.

Zamiast afisza:

„Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że po gruntownym odnowieniu i spowodowanej tem kilkumiesięcznej przerwie kinematograf mój czynny będzie nadal ku uciesze i pożytkowi szerokiej mas.

Najnowsze zdobycze kinotechniki w szeregu sensacyjnych film aktualnych i lokalnych będą od dziś demonstrowane na łamach „N. Gazety Łódzkiej“

MARK TWAIN.

Banknot na milion funtów szterlingów.

(Dokończenie).

— Panowie — zacząłem — jestem gotów przedstawić wam sprawozdanie.

— Jesteśmy gotowi słuchać, rzekł mój starzec — gdyż teraz możemy rozegrać zakład, o który nam chodzi. Jeżeli pan dał mi możliwość wygrania, to — wedle umowy — otrzymam pan posadę, jaką będę mógł dać panu. Czy ma pan przy sobie ów banknot?

— Tak, sir, proszę.

— Wygrałem! — krzyknął gentleman i klapnął brata po plecach.

— Ano, przegrałem 20,000 funtów. Nie dowierzam poprostu mym oczom, że on stoi tutaj!

— Oprócz tego mam jeszcze panom coś do zakomunikowania — przerwałem — i to w dodatku nie mało. Mam nadzieję, że panowie pozwolą mi zająć tutaj jeszcze raz abym mógł opowiedzieć moje przygody. Zapewniam, że warto jest wysłuchać. A teraz zechcą panowie spojrzeć na ten papier.

— Coż?.. Czek na złożone w banku

Dyrekcja poleca się i nadal sympatjom Szanownych Czytelniczek i Czytelników:

Oncle Thom.

W ramiona Łodzermenszów!

Oto powracam do Was jak syn marnotrawny i tułę się do Waszego łona, zraszając je łzami skruchy...

Nie czynicie mi wyrzutów!... Toż ja nie wyrzucam Wam, że łono Wasze czułem dymem i potem...

Lepiej potem jak przedtem — powiecie?

Zaprawdę — lepiej potem. Przedtem, gdy m się z zaufaniem do Was garnął, cuchnęliście mi stęchlizną i chlorkiem, którym pierzecie swe sumienia i jeszcze... czułem was było (nie wszystkich!) złotem, wytopionym z krwi i potu biedaków. To było wstrętne!...

Dziś czuję tylko dym i pot.

Dym i pot — to brzmi pięknie!

„Odeur du travail“ — toż to najszlachetniejsze perfumy!... Dziwię się, że dotychczas żadna perfumierja nie wpadła na pomysł fabrykowania perfum tej nazwy. Rozchwytali by ją próżniacy z gatunku „wstydyjących się pracować“ a imię ich miliard.

(Polecam tę myśl przedsięwzięciem przemysłowcom. Pamiętajcie, że miliony leżą na ulicy — trzeba tylko umieć sięgnąć po nie! Oto droga do majątku! Nie wiercie Carnegiemu! Nie zaczynajcie wedle jego rad od zamiatania pokoju! Znaniem setki biedaków, którzy całe życie zamiatali swój pokój własnoręcznie, a mimo to — umarli w nędzy!)

Tedy znalazłem w Was zmianę, o Łodzianie! Czyżbyście się mieli poprawić, wyszlachetnieć w ciągu kilku miesięcy mojej nieobecności?..

Niel To tylko ja przejrzałem w długich wędrówkach po świecie i widzę teraz, że

Wy nie jesteście najgorsi!

Przyznaję to w pokorze ducha, choć wiem, że na przyjęcie moje, marnotrawnego syna, nie zarzucicie tłustego cielca (ciężcina znów podróżowała)

W wędrówkach moich widziałem rzeczy okropne:

Widziałem w Afryce podróżnikowej dzikusów z plemienia Niam-Niam, pożerających swych rodziców, gdy wiek sędziwy odbierze im siłę do pracy.

Wy nie jesteście najgorsi!

Widziałem w Afryce i Stanach Zjednoczonych stosowany w przemyśle „sweating-system“, system „wypacania“ robotnika w chałupnictwie, wyrafinowany sposób stopniowego obniżania łona i morzenia coraz trudniejszymi warunkami pracy. I Was wprowadzie pomawiają o to, ale ja temu nie wierzę!

Wy nie jesteście najgorsi!

Widziałem u plemion murzyńskich doskonale i jawnie prosperujący handel żonami.

Wy nie jesteście najgorsi!

Widziałem w Afryce wschodniej u plemienia Suaheli zwyczaj posyłania panien „na wydanie“ do specjalnych akademii rozpusty w celu kształcenia ich przed ślubem w sztuce miłości.

dwieście tysięcy funtów?.. To są pańskie pieniądze.

— Moje. Zarobiłem je w przeciągu miesiąca umiejętnym obracaniem powierzzonego mi przez panów kapitału. Właściwie mówiąc, całą moją pracą było kupowanie różnych drobiazgów i żądanie reszty z owego banknotu.

— No... wie pan, to zadziwiająca! To poprostu nie do uwierzenia!..

Tu przyszła kolej dziwienia się na Porcję, która patrząc na mnie rozszerzonymi oczami spytała:

— Henry, czy to naprawdę twoje pieniądze? Wieg ty mię oszukiwałeś?

— Tak, najdroższa. Wiem jednak, że mi to przebacysz.

— Proszę nie być zbyt pewnym — rzekła, wydymając gniewnie usta (ach, te usta!). Jak ty mogłeś tak okłamać mnie, brzydaku!..

— Ależ, koteczku, przecież to był żart, wiesz o tem sama. No, a teraz chodźmy do domu, już czas.

— Czekaj pan! A posada?.. Przecież wedle umowy muszę dać panu posadę! — zawołał siwowłosy gentleman.

— Bardzo panu dziękuję, ale — prawdę rzekłszy — nie bardzo jest mi ona dziś potrzebna.

— Ależ pan ma prawo wybrać sobie najlepszą z posad, jakie mogę panu ofiarować!..

— Jeszcze raz z całego serca dziękuję panu, ale — doprawdy — nie potrzebuję jej.

Wy nie jesteście najgorsi!
Widziałem w Europie wysokich urzędników sądowych, wierzących w mord rytualny.
Wy nie jesteście najgorsi!
Widziałem więźniów, sprzedawanych w niewolę fabrykantom guzików.
Wy nie jesteście najgorsi!
Widziałem wielkie obszary administracyjne, gdzie o hegemonję walczył król Głód, królowa Lues i wszechwładny Analfabetizm.
Wy nie jesteście najgorsi!
Umiecie czytać i czytacie cierpliwie — nawet... moje feljtony!

I za to kocham Was, tak jak Was kocham!..

Oncle Thom.

Urzędowa deklaracja niemiecka o rewizji traktatu handlowego z Rosją.

W szeregu pism niemieckich ukazała się półurzędowa emunecja niemiecka w sprawie rewizji traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego.

Brzmi ona jak następuje:

„Sądząc z dyskusji odbywających się obecnie w rosyjskich kołach przemysłowych i w prasie na temat odnowienia traktatu handlowego z Niemcami, można dojść do wniosku, że przy układach traktatowych główna walka ześrodkuje się koło kwestji — zniżki celi niemieckich od zboża. W r. u. w Dumie traktat handlowy rosyjsko-niemiecki był surowo atakowany. Zamierzone wprowadzenie celi zbożowych rosyjskich jest prawdopodobnie krokiem przygotowawczym do przyszłych układów traktatowych — chociaż w Rosji — krok ten uważają za środek obrony przeciw niemieckiemu systemowi świadczeń wwozowych, ułatwiających wywóz niemieckiej maki i żyta do Rosji.

„Jeśli jednak porównać dane o wwozie zboża do Rosji i z Rosji za rok ostatni, to otrzymamy obraz następujący. Niemcy biorą z Rosji 54,7 mil. cent. pudów żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, kukurydzy, kartofli i otrab, a wywożą do Rosji 1,2 mil. cent. pudów. Niemcy są pierwszym i najważniejszym odbiorcą plodów rolnictwa rosyjskiego; połowa wywozu jęczmienia z Rosji idzie do Niemiec; tamże idzie 1/4 wyw. z żyta, 90 proc. wywożonych otrab, 66 proc. wywozu kartofli i 95 proc. wywozu buraków. Na podstawie powyższych danych można z czystym sumieniem twierdzić, że rolnictwo rosyjskie tak silnie zależy od rynku niemieckiego, że wojna celna pomiędzy obu państwami wywoła ciężkie przesilenie w rolnictwie rosyjskiem. W Rosji oprócz tego powinni wiedzieć, że wywóz pszenicy z Kanady do Niemiec wzrósł do 2,7 mil. cent. pud. w ciągu ostatnich trzech lat i że w ten wywóz będzie wzrastał nadal z roku na rok. Tak więc Niemcy pod względem zaspokojenia swych potrzeb w zbożu i paszy w żaden sposób nie są zależne wyłącznie od Rosji.

Z piśmiennictwa:

„Gazeta rolnicza“.

Otrzymałmy nr. 85 „Gazety Rolniczej“ organu Centr. Tow. Roln. w Królestwie Polskim. Numer ten redakcja „G. R.“ poświęciła specjalnie Wystawie kijowskiej i rolnictwu Rusi. W odcinku znajdujemy kilka artykułów, zamieszczonych w „G. R.“ w 1893 roku.

Wystawowy numer jest ofiis iustawiany i zawiera 98 str. druku.

Do „G. R.“ dołączone zostały ostatnie numery miesięczników: „Pracownik rolny“ i „Burak“.

Informacje.

Czytanie pozaszkolne.

Ministerjum oświaty, pragnąc uregulować sprawę poza szkolnego czytania uczącej się młodzieży, zebrało za pośrednictwem kuratorów okręgów naukowych opinie i uchwały w tej kwestji zjazdów pedagogicznych, jak również wyniki ankiet, sporządzonych przez zwierzchność szkolną w zakładach naukowych różnych typów.

Obecnie, jak donosi „Riecz“, ministerjum zreasumowało wyniki ankiet, dokonanych wśród uczni szkół miejskich w r. z.

Ankiety były zrobione w ten sposób, że uczniom proponowano sporządzenie w domu spisu książek przeczytanych w ciągu roku i umieszczenie odpowiedzi na następujące pytania: jaka z przeczytanych książek podobała się najbardziej i dla czego?

Na odpowiedzi uczeń za znaczał, ile ma lat i w jakiej jest klasie, aby uczni nie kłepować zalecon im nie podpisywać nazwisk.

Wyniki ankiety były następujące: pięta część uczni klasy 3-iej interesuje się bajkami, w klasie 4-iej najbardziej interesują uczni podróże, uczniowie klas wyższych najchętniej czytają romansy i powieści obyczajowe.

W klasach wyższych (szczególniej w 6-iej) wielką poczytnością cieszą się opisy historyczne, natomiast poezje nie cieszą się uznaniem młodzieży szkolnej, na ogół interesuje się nią nie więcej nad 1 procent uczni. W klasach wyższych czytane są chętniej dramaty i biografje.

Zainteresowanie dziełami naukowymi jest małe (odsetek czytających dzieła naukowe wynosi od 3 do 8 proc.).

Na zasadzie tych danych kuratorowie okręgów naukowych uważają za pożądane aby w bibliotekach szkolnych było: 7 proc. bajek, 12—13 proc. podróży, 40—50 proc. powieści, 10 proc. utworów historycznych, 5 proc. dzieł popularno-naukowych, 4 proc. biografji i 4—5 proc. utworów dramatycznych.

Programy egzaminacyjne.

Komitet organizacyjny przy warszawskim okręgu naukowym wydał programy egzaminacyjne na uzyskanie tytułu nauczyciela. Dyrektorom szkół średnich i nauczycielkom dyrekcji naukowych polecono trzymać się pomienionych programów.

— Paniel Niech mnie pan wypróbuj z 50—60 lat i jeżeli...

— No, wymagania pańskie są bardzo umiarkowane, zatem, niech ją pan sobie bierz.

O, jacy byliśmy szczęśliwi!.. Słowniki wszystkich języków świata nie posiadają słów, któremi-by można opisać nasze szczęście. A kiedy po dwóch dniach cały Londyn dowiedział się o moich przygodach i czym się one dla mnie zakończyły — to rozmowom o tem nie było końca wśród lubiących podobne nadzwyczajności anglików.

Ojciec mojej ukochanej Porcji zaniósł ów sławny milionowy banknot, który tyle dobrodziejstw mi wyświadczył, do angielskiego banku.

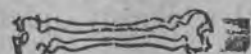
Po skasowaniu go bank podarował go na pamiątkę ojcu, który znowu ofiarował go nam w dniu naszego ślubu.

Od tej pory banknot ów oprawiony w ramkę wisi na ścianie w honorowym miejscu, gdyż on to połączył mię z Porcją, bez niego nie zostałbym się w Londynie, nie trafiłbym do konsula i nie spotkałbym jej nigdy.

Oglądającym ów banknot powtarzałem zwykle:

— Tak, to jest banknot na milion funtów szterlingów, ale przez cały czas jego wartości był zań kłupiony tylko jeden przedmiot, wartujący wielokrotnie więcej!..

Spolszczył Bołski.



wiekim — SzczaWińskim, A. Millerem, Grodnickim w rolach głównych.

Jutro w piątek poraz trzeci „Halka” opera Moniuszki w 4 aktach z pp. Ottówną, Brochwicz, Morawskim, Millerem, Wittasem w partiach głównych.

Bilety sprzedają się w cukierni W-go Goszomskiego od 10 do 2 i od 5 w kasie teatru przy ul. Cegielnianej 63.

* Wczoraj, z przyczyn, niezależnych od dyrekcji, musiano przenieść widowisko operowe do gmachu Teatru Polskiego. Gra „Halkę” z pewnymi zmianami w obsadzie niektórych ról; szczegóły ten następcami parę uwag.

Partję Halki śpiewała tym razem p. Veneda, która kreowała tę rolę pierwszy raz w życiu; jako debiutantce należy jej się bezprzebieżnie pochwała, z pewnymi jednakże zastrzeżeniami. P. Veneda ma głos silny, dobrze postawiony i w skali wyrównany (jednakowo dźwięcznie brzmią góra i dół skali) — dykcja jednakże pozostawia dużo do życzenia i wymaga jeszcze specjalnych studiów. Chciałbym bardzo usłyszeć p. Veneda w innych partiach, gdy i to da mi możność więcej wszechstronnej i szczegółowej oceny. Artystka została obdarzona kwiatami w postaci kosza i bukietów.

Partję Jontka powierzono tym razem p. SzczaWińskiemu; niewątpliwie, jest to artysta z ogromną rutyną, niezmiernie swobodnie poruszający się na scenie, skutkiem czego oddawał wszystkie sceny i sytuacje z odpowiednim wyrazem.

Głosem nie jest pan SzczaWiński do tej partji w zupełności odpowiedni; w każdym razie kreacje jego w repertuarze operetkowym są niejednokrotnie wybitne, czego o partji Jontka powiedzieć się nie da. P. SzczaWiński traktuje tę rolę od początku do końca dramatycznie, częstokroć nawet ze sztucznym gestem „tragika” — tymczasem w partji tej jest przecież tyle pereł spokojnego liryzmu, który należy wydobyc głosem miękkim, prawdziwym „bel canto”, nie nadużywając stale tak silnego napięcia tonu.

Pan M. Witas objął, jak mi mówiono, prawie że w ostatniej chwili rolę Janusza — i wywiązał się z zadania bardzo dobrze; szlachetny jego głos, któremu artysta przez umiejętne frazowanie potrafił nadać wszelkie odcienie, zależne od akcji, brzmiał bardzo sympatycznie.

Całość opery szła wczoraj wogóle o wiele składniej, niż na pierwszym przedstawieniu, zwłaszcza doskonale wystudjowane tańce góralskie w III akcie zasługują na pochwałę.

Chóry tym razem niezbyt dobrze śpiewały, szczególnie należałoby dokładniej wystudjować modlitwę w akcie IV.

Niezbyt szczęśliwą myśl miała dyrekcja, powierzając batutę p. Kaganowi; dyrygent ten nie wyczuwa dokładnie stylu muzyki moniuszkowskiej, częstokroć zaś, wsku-

tek braku odpowiedniej rutyny, nie umie utrzymać orkiestry w karbach i przeszkadza solistom.

Takie „nowe” tempa, jakie dawał p. Kagan w akcie I-ym (polonez, mazur, oracja Stolnika) uzna każdy muzyk za wprost niedopuszczalne.

Godną pożałowania była rola solistów i chórów: — nie byli w stanie wymawiać wyrazów w tempie tak zawrotnym.

Tadeusz Mazurkiewicz.

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 8/9).

Budowa floty.

PETERSBURG. Ministerjum marynarki przystępuje do opracowania wielkiego programu budowy floty, co wymagać będzie wydatkowania trzech miliardów rubli.

Zjazd przesów izb.

PETERSBURG. W najbliższej przyszłości spodziewany jest powrót Akimowa i Rodzianki.

Szpieg szwedzki.

PETERSBURG. W kołach wojskowych wywołało sensację aresztowanie oficera szwedzkiego Essena w Duderhoffs.

Podejrzewają go o szpiegostwo.

Sprawa mnichów.

PETERSBURG. Synod w dalszym ciągu zajmuje się sprawą mnichów z góry Athos.

Postanowiono czekać na wyjaśnienie badań Urusowa, wysłanego specjalnie w tym celu.

Represje przeciwko wysłanym są niewątpliwie.

Pochód turków.

SOFJA. Urzędowo komunikują, że wojska tureckie zajęły Suflę. W okolicy Mecze-ku i Besztepe zgromadzonych jest 12,000 wojsk tureckich. Silny oddział turecki stoi na wgórzach pod Okczakig. Nieregularne wojska tureckie stoją na wschód od Jali. Kawalerja turecka przekroczyła już granicę bułgarską oraz zajęła Gimildżinę, gdzie pozostawiono 2,000 żołnierzy tureckich. Wczoraj turycy wyruszyli w kierunku północnym od Gimildżiny oraz od Ksanti, które zostało przez turków zajęte. Dziewięć pułk piechoty bułgarskiej, znajdujący się w Suflę, otrzymał rozkaz unikania walki z Turkami, pomimo to wywiązała się bitwa. Bandy bułgarskie pustoszą kraj.

Ostatnie telegramy.

Ułaskawienie.

MADRYT. Król Alfons ułaskawił, pomiędzy innymi skazanymi na śmierć, także Alegro, który dokonał na niego nieudanego zamachu.

Baniója.

STRASSBURG. Rząd alzacko-lotaryngski zabronił pobytu w Alzacji generałowi po-za służbowemu Didiotowi oraz kapitanowi Wenzlowi. Są oni urodzonymi alzaczycami.

Plebiscyt.

BERN. 62000 obywateli szwajcarskich zażądało od rządu związkowego, aby wszelkie traktaty bezterminowe z obcymi państwami lub zawierane na okres nie mniej, niż 15-to letni, podlegały przegłosowaniu przez 30,000 obywateli.

Uroczystości weselne.

SIEGMARINGEN. Na dzisiejsze uroczystości weselne ex króla Manuela portugalskiego przybyło już wiele gości. Pomiedzy innymi książętami przybył także książę August Wilhelm, jako urzędowy zastępca cesarza niemieckiego.

Czarnogórze i Serbja.

BIAŁOGROD. Pomiedzy Czarnogórzem i Serbja wybuchnął ostry konflikt na tle przynależności Przazentn. O ile spór nie da się załatwić na drodze bezpośrednich układów, to sprawa oddana będzie sądowi rozjemczemu, złożonemu z królów serbskiego i rumuńskiego. Wukoticz wyjechał już w sprawie tej do Cetynji.

Manifest króla Mikołaja.

CETYNJA. W rozkazie demobilizacyjnym do armji król Mikołaj dziękuje żołnierzom za waleczność i poświęcenie, jakie wykazali w ostatnich wojnach. Król oświadcza dalej, że zbalamuca Europa zażądała od czarnogórców, aby zwinęli sztandar swój powiewający na murach Skutari. Oczymicie Czarnogórze uległo, lecz uległo tylko przemocy. Rozkaz wzywa żołnierzy, aby znów oddali się spokojnie owocnej pracy na zagonach i przy warsztatach i kończy się wyrazami: „Niech żyją moi wierni sokoli, bo są dumą moich starych dni.”

Rokowania pokojowe.

KONSTANTYNOPOL. Wczoraj po południu przybyli tu bułgarscy delegaci pokojowi. Nacwicz oświadczył, że rokowania toczyć się będą tylko w sprawie ustalenia granicy bułgarsko-tureckiej i wymiany jeńców. Jest nadzieja, że rokowania dadzą wynik pomyślny, gdyż zawarcie pokoju leży w interesie zarówno Turcji, jak Bułgarji.

Żadnych poważniejszych kwestji spornych pomiedzy Bułgarja i Turcja, jak twierdzi Nacwicz, obecnie już n'ema. Zwłaszcza w interesie Turcji leży jaknajszysze zawarcie pokoju, gdyż niebezpieczeństwo grozi jej z innej strony.

Flota turecka ostrzeliwuje grecką.

WIEDEN. „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi, że flota turecka wyjechała do Dedeagaczu, przedtem zaś strzelała do floty greckiej.

Turcja żąda starej granicy.

PARYŻ. Donoszą z Konstantynopola, że Turcja z pewnością zażądała od Bułgarji, aby uznała dawną granicę i przynależność Dematiki do Turcji.

Traktat międzynarodowy.

PARYŻ. Pomiedzy Belgja i Francja zawarty został traktat w sprawie telegramów prasowych, które będą opłacane połową takay zwyczajnej. Podobne traktaty dotychczas istnieją już pomiedzy Anglja, Austrja, Holandja i St. Zjednoczonymi. Francja zawarła podobne układy z Chinami i Japonja, przyczem telegramy prasowe uzyskały 20% zniżkę.

Rekord lotniczy.

BERLIN. Z Fridrichshaven donoszą, że lotnik Gaell ustanowił nowy rekord lotniczy. Przebył on w powietrzu 3 godz. 11 min. bez lądowania, mając z sobą 3 pasażerów. Dotychczasowy rekord stanowił 2 godz. 15 m. z dwoma pasażerami.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszczki, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

Nawrot No 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

JULJAN PIWNICKI
dlug. kuśnierz firmy „B. HERSE”
Warszawa, Marszałkowska 98. Tel. 267-78

POLECA:
FUTRA męskie i damskie, fokowe, karakułowe i inne.
Gotowa galanterja futrzana, oraz wszelkie futrzane roboty. 236-12

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych
45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2—2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.
Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczerzenie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2, pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Losy do 2 klasy.
Całe losy, 1/2, 1/4, jak również udziały od 1 rb. są do nabycia w Kantorze Bankierskim
M. SEGAL, Piotrkowska 60.
1771-8

Potrzebna suma
3000 rubli
na № 2 hipoteki i
16000 rubli
na № 1 hipoteki. Wiadomość: Przedzalniana 37a, Kamiński do 12 w po-łudnie.

Potrzebni chłopcy
z kaucją do roznoszenia gazet.
Administracja N. Gazety Łódzkiej—Przejazd 1.

Zatwierdzona przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
Szkoła Muzyczna Podkaminer
Łódź, Zawadzka 6. Petersburg, Kamiennoestrowska 31—33.
Dyrektor N. S. Podkaminer.

Skład nauczycielski: Śpiew (solo) **Giow. Rossi.** Fortepian: **Dr. H. Dessauer, A. Groh, R. Lütseh, F. Matkowska, S. Nirstein, M. Ruppeldt, J. Smidowicz, A. Turner, S. Vas,** skrzypce: **G. Baumgarten, H. Landau, D. Woronowiecki,** wiolonczela: **E. Ochley,** flet: **R. Markusch,** teoria: **Turner,** śpiew chóralny: **M. Dargużanski,** wokalnoinstrumentalny zespół: **N. Podkaminer.**

Popularne kursy wiolonczeli 5 rb. miesięcznie. — Kursy chóru dzieciennego 1 rb. miesięcznie. 1751

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 11—1 i od 4—7 wieczorem. Nuty, fortepiany i instrumenty muzyczne dostarcza szkole firma **Friedberg i Koc** skład instrumentów ul. Piotrkowska 90.

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Rutynowana nauczycielki freblanka poszukuje lekcja Oferty w „Gazecie” Przejazd 1 dla „Rutynowana”. 2207-13

Fabryka mebli żelaznych i skład naczyń kuchennych Chodkowskiego i Lenka, Mikołajewska 25 tel. 24-55. Ceny najniższe na raty. 2208-9

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i rejeracja Grzegorzewski, Piotrkowska 117, tel. a fon 4-02. 1022-52-1

Hurtowy i detaliczny skład resztek na garnitury męskie saki i palta, suknie, bluzki i kostjmy damskie. Edmund Wasilewski, Łódź, ulica Kąt-na № 36. 2209-10-1

Kasa ogniotrwała tania do sprzedania. Wiadomość w Adm. Gazety Przejazd 1. 2012

Kto pragnie otrzymać korzystną posadę niech się zwróci do Kamińskiego. Przedzalniana 37a.

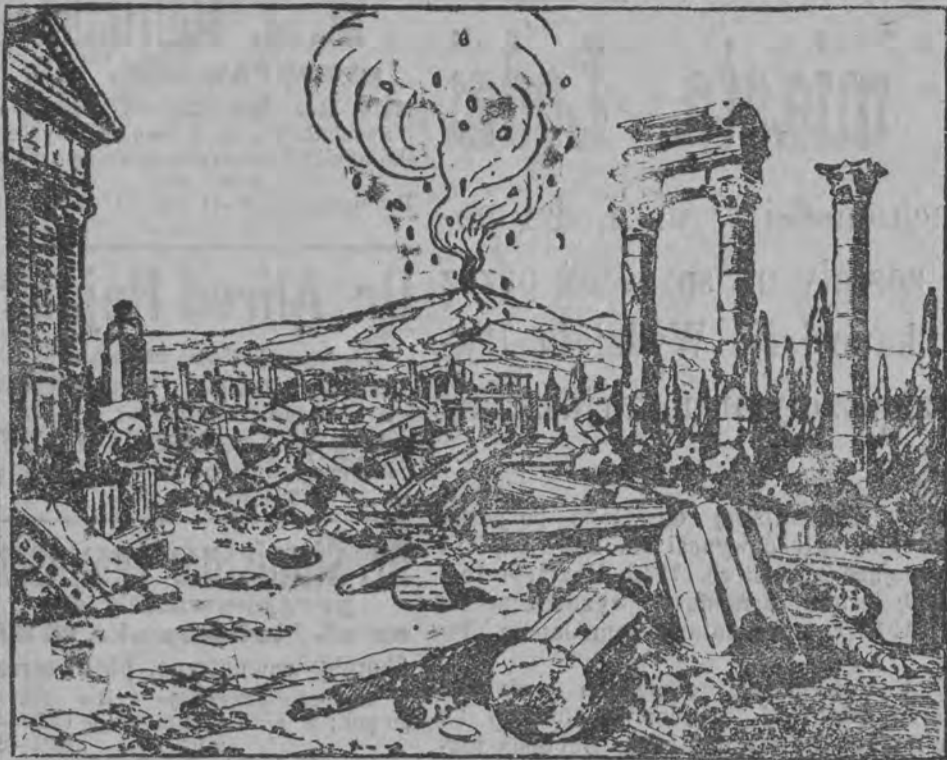
Młoda osoba poszukuje nauczycielki do konwersacji niemieckiej w godzinach wieczorowych. Oferty z podaniem warunków proszę składać w Administracji „Gazety” sub. „Lekcje niemieckiego”. 2187

Nagrody 5 rub. Zaginę w Chacule wyżej biały w jasno-brązowe łaty. Odprowadzić: Andrzeja, róg Spacerowej, mleczarnia „Gemzów”. 2208-3-1

Potrzebny chłopiec do awocarni. Bedykta № 1. 22-5-2-1

Szafę, bieliźniarkę, otomanę, tramo sprzedam. Gubernatorska 20 m. 44 2223-3-1

Wincenty Marezak zgubił paszport, wydany z gminy Lipiny, pow brzezińskiego, gub. piórkowskiej. 2220-8



W dalszym ciągu
demonstruje się
olbrzymia



tragedja w 7-iu
częściach
(2500 metrów)

OSTATNIE
DNI POMPEJI

podług znanego arcydziela **Edwarda Bulwera.**

Sensacja Łodzi! Sensacja całego świata!

Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 wieczorem. Ceny miejsc od 50 kop.

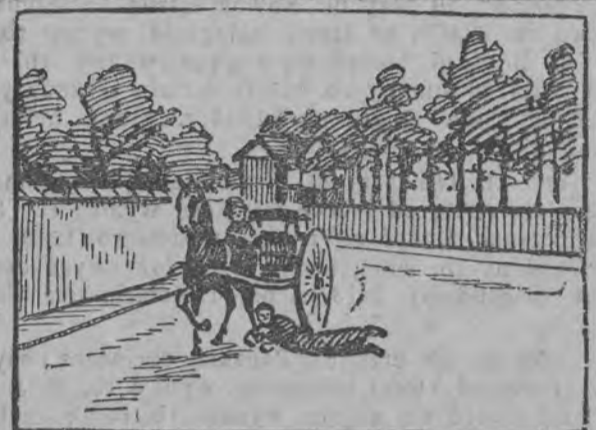
Pierwsze przedstawienie po cenach zwyczajnych. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. **Orkiestra symfoniczna, składająca się z 12 osób.**



„CASINO”

„ODEON”

Dziś, niebywałe dzieło kinematografu wszystkich czasów!!!



w 7 wielkich częściach, około 3,000 metrów, czas demonstrowania przeszło 2 i pół godziny w wykonaniu najlepszych artystów świata.

„HAŃBA”

Złota serja Braci Pathe, największej fabryki film świata, podług wiekopomnego dzieła „Roger la Honte” Jules Hary.

Niebywały dramat monopolowy!!! Przewyższa „Hędzników”!!! Przewyższa „Quo Vadis”!!! Tragedja z życia współczesnego!!! Wstrząsające swym tragicznym napięciem momenty!!! Nie jest żadnym historycznym dramatem!!! Pierwszorzędne wykonanie w Europie!!!

Passe-partout nieważne. Początek przedstawień codziennie o 4 godzinie; do godziny 6-ej ceny zwyczajne. Ceny od 40 kop.

Dopiero w przyszłym tygodniu ukaże się dramat ten w Londynie, Berlinie, Paryżu i Wiedniu.

Helenów. Dnia 7 Września 1913 r. Helenów.

Na korzyść Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej odbędzie się

Wielka Zabawa Ogrodowa

z niebywałym programem.

W ogrodzie: Kuncert K. Namysłowskiego i orkiestry Scheiblerowskiej. Śpiewy—wykonają chóry Tow. śpiewaczych i Resursy Rzemieślniczej.—O zmierzchu, Straż Ogniowa Ochotnicza Łódzka czynna. Cwiczenia. — Wielka akcja ratunkowa przy wieży. — Pożar. — Ratunek ludzi.—Ognie sztuczne.

Na Torze Sportowym: Koncert orkiestry VII oddziału L. St. O. O. Atrakeje sportowe z niespodziankami, w których bierze udział 10 Towarzystw sportowych, pomiędzy innymi: Wyścigi klubowe, Biegi rozstawne, Popisy gimnastyczne. Wyścigi kołowe, Tańce z pochodniami, wykonane przez członków straży ogniowej. — Revelia, pochód z pochodniami. — **Kinematograf.**

Dla wygody publiczności otwarte będą karczmy „pod Strażakiem”. Na zakończenie ognie sztuczne — rakiety brylantowe. Początek o 2 po południu. Wejście 50 kop. dzieci 25 kop.

Kontramarki nie wydają się.

W razie niepogody zabawa odbędzie się dnia następnego. 1782-3-1

Szkoła przygotowawcza
Jadwigi Zawadzkiej

Spacerowa 17 (dom Ake. Tow. K. Scheiblera) przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 6 i pół i gruntownie przysposabia do średnich zakładów naukowych. Ilość dzieci, ze względów pedagogicznych, ograniczona. Zapis codziennie, od 11—2 i od 4—6. Przy szkole wzorowo urządzony **zakład freblowski.** 1743-3-1



Operacji nie potrzeba

Tylko u mnie można dopasować specjalne bandaże rupturowe, które przytrzymują największą rupturę bez naprężenia. Bandaże moje w przeciągu krótkiego czasu usuwają wszelkie ślady ruptury. Dopasowuję też bandaż elastyczny i elektryczny, bez sprężyn, których się nie odczuwa na sobie, również różne pasy brzuszne i pepkowe dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

Ch. Sz. Szatz
Łódź, Wschodnia 21, róg Średniej-front, 2 piętro, m. 10. 1709-15

Dr. GOLDMAN
powrócił
Przejazd 36.

Dr. Tomaszewski
powrócił
ul. Andrzeja 3 Tel. 17-50
1781-3-1

BACZNOŚĆ!

Ostrzegamy wszystkich, że prawdziwą „Skórę angielską” na męskie ubrania i gotowe spodnie, które można nosić 5 lat dostanie się tylko: **Piotrkowska № 145 m. 34.** Robotnikom ustępstwa.

Bajecznie tanio

sprzedajemy piękne alpagowe marynarki i peleryny.— **Piotrkowska № 145 m. 34.** 1759-3-1

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób **Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy** (jąkanie, seplenie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmana z Berlina. Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz. **Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.**

Dr. Sonenberg

choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne. **PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.** od 11—1 i 5—7 1/2.

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich **Piotrkowska 120. Tel. 31-82.** **Akuszerja i choroby kobiece.** od 9—11 rano i od 5—7 po południu. W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Na nieużytkach,

piaskach, pagórkach i t. d., słowem, na ziemi niedającej żadnego pożytku, hodujecie wiklinę koszykarską, a będziecie mieli niezły dochód. — Wszelkich rad udziela (po otrzymaniu znaczka pocztowego za 7 kop. na odpowiedź) **Stanisław Jagusiński,** majster cechowy w Raszewie, poczta Kutno, w gub. Warszawskiej. 1707-6-1

№ 6078

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1913 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarji Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

1. pod nr. 393 przy ul. Średniej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34000; od której zaległość wynosi rb. 3207 kop. 16, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 51000; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 26 listopada (9 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

2. pod nr. 8x przy ul. Olgińskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17700; od której zaległość wynosi rb. 1007 kop. 05 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3540; licytacja rozpocznie się od summy rb. 26550; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 26 listopada (9 grudnia) 1913 roku przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

3. pod nr. 20 przy ul. Nowomiejskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 63400; od której zaległość wynosi rb. 4391 kop. 68, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 12680; licytacja rozpocznie się od summy rb. 95100; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 26 listopada (9 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

4. pod nr. 44b. przy ul. Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6000; od której zaległość wynosi rb. 391 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1200; licytacja rozpocznie się od summy rb. 9000; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 26 listopada (9 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Józefem Żywniewskim.

5. pod nr. 47e przy ul. Pańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34500; od której zaległość wynosi rb. 2078 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6900; licytacja rozpocznie się od summy rb. 51750; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 26 listopada (9 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

6. pod nr. 49 przy ul. Aleksandryjskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14200; od której zaległość wynosi rb. 920 kop. 65 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2840; licytacja rozpocznie się od summy rb. 21300; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 26 listopada (9 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

7. pod nr. 65 przy ulicy Franciszkańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15000; od której zaległość wynosi rb. 1015 kop. 46, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3000; licytacja rozpocznie się od summy rb. 22500; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 26 listopada (9 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

8. pod nr. 80a przy ul. Smugowej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9500; od której zaległość wynosi rb. 686 kop. 58, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1900; licytacja rozpocznie się od summy rb. 14250; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 26 listopada (9 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

9. pod nr. 98 przy ulicy Lutomierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8000; od której zaległość wynosi rb. 490 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1600; licytacja rozpocznie się od summy rb. 12000; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 26 listopada (9 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

10. pod nr. 148c przy ulicy Lutomierskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5900; od której zaległość wynosi rb. 384 kop. 68, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1180; licytacja rozpocznie się od summy rb. 8850; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

11. pod nr. 148za przy ul. Ciemnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3000; od której zaległość wynosi rb. 211 kop. 20 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 600; licytacja rozpocznie się od summy rb. 4500; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

12. pod nr. 226 przy ul. Stary Rynek obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7500; od której zaległość wynosi rb. 464 kop. 50 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1500; licytacja rozpocznie się od summy rb. 11250; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

13. pod nr. 270x przy ulicy Wólczniańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12700; od której zaległość wynosi rb. 828 kop. 40 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2540; licytacja rozpocznie się od summy rb. 19050; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Józefem Żywniewskim.

14. pod nr. 271F przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 38700; od której zaległość wynosi rb. 2352 kop. 14 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7740; licytacja rozpocznie się od summy rb. 58050; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

15. pod nr. 272d przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8600; od której zaległość wynosi rb. 603 kop. 72 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1720; licytacja rozpocznie się od summy rb. 12900; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

16. pod nr. 320r przy ulicy Konstantynowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 41400; od której zaległość wynosi rb. 2443 kop. 04 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8280; licytacja rozpocznie się od summy rb. 62100; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

17. pod № 320ss. przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10500; od której zaległość wynosi rb. 642 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2100; licytacja rozpocznie się od summy rb. 15750; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

18. pod № 321E. przy ulicy Długiej i Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15400; od której zaległość wynosi rb. 1049 kop. 12, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3080; licytacja rozpocznie się od summy rb. 23100; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

19. pod № 404 przy ulicy Średniej i Targowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13400; od której zaległość wynosi rb. 959 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2680; licytacja rozpocznie się od summy rb. 20100; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

20. pod № 415b. przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34000; od której zaległość wynosi rb. 2334 kop. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6800; licytacja rozpocznie się od summy rb. 51000; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

21. pod № 559a. przy ulicy Głównej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21300; od której zaległość wynosi rb. 1966 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4260; licytacja rozpocznie się od summy rb. 31950; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

22. pod № 731 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 56300; od której zaległość wynosi rb. 3045 kop. 64 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 11260; licytacja rozpocznie się od summy rb. 84450; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

23. pod № 789ia przy ulicy Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25000; od której zaległość wynosi rb. 1939 kop. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5000; licytacja rozpocznie się od summy rb. 37500; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

24. pod № 791a przy ulicy Zakątnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 20300; od której zaległość wynosi rb. 1583 kop. 36 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4060; licytacja rozpocznie się od summy rb. 30450; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

25. pod nr. 802d przy ul. Pańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5000; od której zaległość wynosi rb. 337 kop. 35 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1000; licytacja rozpocznie się od summy rb. 7500; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

26. pod nr. 805 przy ulicy Wólczniańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21500; od której zaległość wynosi rb. 1247 kop. 56 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4300; licytacja rozpocznie się od summy rb. 32250; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1913 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 1 Września 1913 roku.

Dr. S. Sznittkind
przeprowadził się
na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych z kosmetyką lekarską (twarz,
włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół
do 9 wiecz.

Dr. Alfred Hejman
specjalista chorób: 1565
uszu, nosa i gardła
z Warszawy zamieszkał w Łodzi
przy ul. Zachodniej 57,
gdzie przyjmuje od 9—10 i 4—6 p. p.
Telefonu № 33-34.

Dr. Stanisław Lewinson
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską № 87.
Choroby wewnętrzne, płuc i serca.
W sierpniu przyjmuje tylko od 5—7
po poł.; w pozostałe miesiące i od 8—9
rano. 1661—20
Telefon Nr. 8—10.

Dr. Tadeusz Brabander
przeprowadził się
Piotrkowska № 109. Telef. 11-14.
Akuszerja, choroby kobiet i kobiecych
narządów moczowych.
Oświetlanie kobiecego pęcherza.
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4 do
7 po poł. 1662—12

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, we-
neryczne, moczopłciowe i nie-
mocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-
HATA 606 (wśródzylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.
panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 15

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia
od 4—5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.

Lekarz-Dentysta
J. HABERFELD
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2,
róg Piotrkowskiej, I-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1591—208

Dr. Trachtenherz
ulica Zawadzka № 6,
b. asystent petersburskiego szpi-
tala miejskiego, specjalista chorób
wenerycznych, skórnych i nie-
mocy płciowej. 1888—150
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie prepa-
ratu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za
pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od
8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

Powrócił
Dr. Rosenblatt
Choroby uszu, nosa i gardła
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł.,
w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. med. P. LANGBARD
Zawadzka 10.
b. asystent kliniki berlińskiej, specja-
lista chorób wenerycznych, skórnych,
włosów, niemocy płciowej.
Przy leczeniu syfilisu stosowanie
preparatu „606”—„914”. Leczenie za
pomocą elektryczności (elektroliza).
Masaż vibracyjny, badanie nerek, pę-
cherza i kanału. Endoskopia i cysto-
skopia. Godziny przyjęć: od 8—1 i
od 4—8, dla pań od 4—5-ej. 1461

Dr. Henryk Waserman
CHIRURG
powrócił
Średnia Nr. 11. Telef. 14-22
17—62—5.

Przysposabia chłopców i dziewczynki do wszystkich średnich zakładów
naukowych
Szkoła Koedukacyjna Marii Chojnackiej
obecnie ul. Konstantynowska 38.
Egzaminy 28 sierpnia. Rok szkolny 1 września. Przy szkole
Zakład Freblowski
z zastosowaniem wymagań higieny. Śpiew. Tańce. Gimnastyka rytmiczna.
Przyjmuje się freblanki—praktykantki. Zapis codziennie od 10 godziny do
6 wieczorem. Kursy dla freblanek. 1703—3—1

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Prze-
mysłowej w Łodzi
T. Dąbrowski i S-ka
w Łodzi, Widzewska 104.
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 700—0 58